

EWELINA TARKOWSKA
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: 0009-0001-9633-6195

POLSCY EMIGRANCI POLISTOPADOWI W ZACHODNIEJ FRANCJI I PROJEKT WYPRAWY PORTUGALSKIEJ Z 1833 R.¹

Słowa kluczowe: Wielka Emigracja we Francji, Polacy w Bretanii, 1833, wyprawa portugalska, generał Józef Bem

Idea utworzenia legionu polskiego w służbie Portugalii złożonego z emigrantów przybyłych do Francji po upadku powstania listopadowego jesienią 1831 r. jest mało znanym epizodem w historii Europy. Coraz więcej wiemy o emigrantach politycznych we Francji w pierwszej połowie XIX w., m.in. dzięki dziełom francuskich historyków takich jak Gérard Noiriel² czy Delphine Diaz³. Polskie publikacje na temat emigracji polistopadowej we Francji są również bardzo liczne⁴. Jednak projekt wyprawy portugalskiej w 1833 r. organizowanej przez generała Józefa Bema został jedynie częściowo przedstawiony w kilku artykułach, przygotowanych głównie na podstawie materiałów źródłowych pochodzących

¹ Niniejszy tekst stanowi polską wersję artykułu, który ukazał się w języku francuskim: E. Tarkowska, *Les réfugiés politiques polonais dans l'Ouest de la France et le projet d'une expédition au Portugal en 1833*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest”, t. 129, 2022, nr 4, s. 101–126.

² G. Noiriel, *La Tyrannie du national. Le droit d'asile en Europe (1793–1993)*, Paris 1991; *idem*, *Réfugiés et sans-papiers. La République face au droit d'asile XIXe–XXe siècle*, Paris 2006; *idem*, *Population, immigration et identité nationale en France XIXe–XXe siècle*, Paris 1992.

³ D. Diaz, *Un asile pour tous les peuples? Exilés et réfugiés étrangers en France au cours du premier XIXe siècle*, Paris 2014; *idem*, *Les réfugiés politiques étrangers dans la France des années 1830. De la redéfinition des figures d'autorité à la contestation des normes*, „Hypothèses”, t. 1, 2011, s. 267–278.

⁴ R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa–Łódź 1986; *idem*, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1–3, Warszawa 1995–1998; S. Kalembska, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1846*, Toruń 1966; *idem*, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne*, Toruń 1977; *idem*, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003; J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994; J. Pezda, *Ludzie i pieniądze. Finanse w działalności Adama Jerzego Czartoryskiego i jego obozu na emigracji w latach 1831–1848*, Kraków 2003.

z Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie⁵. Byłoby niezwykle interesujące spojrzeć na wyprawę portugalską również z punktu widzenia władz francuskich, które pozwoliły ochotnikom zbierać się u zachodnich wybrzeży Francji. Dla poznania tego zagadnienia kluczowe są źródła pochodzące z Archiwum Departamentu Morbihan w Vannes.

Upadek powstania listopadowego jesienią 1831 r. spowodował, że na emigrację do Francji udało się kilka tysięcy jego niedawnych uczestników. Bez wątplenia wpływ na decyzję o opuszczeniu kraju miała obawa przed represjami ze strony władz rosyjskich. Jednak nie był to główny powód przyjęcia takiej postawy przez dawnych polskich powstańców. Istotna była także nadzieja na możliwość dalszej walki za ojczyznę, już poza granicami kraju⁶.

Należy tu zauważyć, że w pierwszej połowie XIX w. Polacy nie byli jedynym narodem znajdującym się w takiej sytuacji. W tym okresie zmian politycznych i rewolucji w Europie również emigranci włoscy, greccy, portugalscy, niemieccy czy hiszpańscy musieli udać się na wygnanie. W ten sposób Francja stała się jednym z głównych krajów europejskich przyjmującym uchodźców. Jednak osoby tych narodowości przebywały we Francji jedynie tymczasowo i po uzyskaniu amnestii lub zmianie okoliczności wewnętrznych mogły wrócić do swojej ojczyzny⁷.

Odnosnie do Polaków sytuacja była bardziej stabilna. W latach 1831–1833 około 5000 polskich emigrantów przybyło do Francji. Większość z nich nigdy nie wróciła na ziemię polskie pod zaborami, nie doczekała również niepodległości Polski. Ta emigracja stała się w ten sposób najbardziej liczną i stałą pośród wszystkich szukających schronienia we Francji w tym czasie. Na wychodźstwie Polacy stworzyli grupy polityczne, organizacje charytatywne, szkoły polskie, dbali o zachowanie polskiej kultury. Pomimo braku własnego państwa utrzymali w Europie świadomość istnienia narodu polskiego. Należy także podkreślić, że Francja musiała brać pod uwagę obecność emigrantów polskich w swojej polityce wewnętrznej i zagranicznej, zwłaszcza w latach 30. XIX w.⁸

⁵ J. Frejlich, *Legion generała Józefa Bema w walce o sukcesję portugalską*, „Przegląd Historyczny”, 1912, nr 14/1, s. 93–124 (część 1); nr 14/2, s. 237–259 (część 2); nr 14/3, s. 338–364 (część 3); nr 15/1, s. 70–88 (część 4); nr 15/2, s. 171–187 (część 5); W. Rostocki, *Jeszcze o próbach stworzenia legionu polskiego w Portugalii*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, t. 37, 1982, s. 257–278; H. Chudzio, *Idea legionowa w myśli Wielkiej Emigracji w latach 1831–1834*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 271–290.

⁶ N. Kasperek, *Powstańcy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001, s. 267–269.

⁷ S. Aprile, *La Révolution inachevée (1815–1870)*, Paris, 2010, s. 240–243; J. Ponty, *L'Ouest de la France, terre atypique d'immigrations*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest”, t. 109, 2002, nr 4, s. 15–16; G. Noirielle, *La Tyrannie...*, *op. cit.*, s. 36–39; D. Diaz, *Un asile...*, *op. cit.*, s. 43–52.

⁸ S. Kalembka, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 194–228.

Niemniej jednak w pierwszym okresie po upadku powstania Polacy nie rozważali pozostania we Francji na zawsze. Podobnie jak uchodźcy polityczni innych narodowości, czuli się oni moralnie odpowiedzialni za przyszłe losy swojego kraju. W momencie ogłoszenia amnestii przez cara Mikołaja I dla wszystkich żołnierzy, podoficerów i oficerów z Królestwa Polskiego większość starszych oficerów opowiedziała się za powrotem pod panowanie cara. Udać się na emigrację do Francji planowali przede wszystkim młodzi oficerowie, nadal pełni entuzjazmu i nadziei. Wierzyli, że walka się jeszcze nie zakończyła, a oni wrócą kiedyś do ojczyzny z bronią w ręku, jako bohaterzy. To właśnie w tym czasie powstała idea utworzenia legionów polskich we Francji lub innym kraju przychylnym sprawie polskiej. Głównym inicjatorem tego pomysłu był generał Józef Bem, który usilnie namawiał swoich rodaków do emigracji oraz wziął na siebie ciężar organizacji ich podróży do Francji⁹.

Ta idea legionowa nie była całkowicie nowa, nawiązywała bowiem do tradycji polskich legionów utworzonych w 1797 r. przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego we Włoszech, które walczyły u boku Napoleona Bonaparte. Warto tu zauważyć, że mimo upływu lat i całkowitej zmiany sytuacji międzynarodowej w Europie Polacy wciąż odczuwali wielki sentyment do czasów wojen napoleońskich. Młodzi oficerowie (urodzeni ok. 1800–1805 r.) wychowywali się w kulcie Napoleona, wielu z nich otrzymało nawet imię na jego cześć. Nie jest więc zaskakujące, że chcieli podążyć drogą swoich ojców służących w legionach polskich 30 lat wcześniej. Ci młodzi ludzie, nieraz słabo zorientowani w bieżącej sytuacji międzynarodowej, wierzyli również w przychylność Francji wobec sprawy polskiej, zwłaszcza po zmianach ustrojowych po rewolucji lipcowej¹⁰.

Nie można również zapominać, że należeli oni do pokolenia romantyków przekonanych o konieczności solidarności między narodami i wspólnej walki przeciwko uciskowi państw Świętego Przymierza w myśl hasła „Za naszą i waszą wolność”. Oczekiwali wybuchu nowych rewolucji w Europie, w których mogliby uczestniczyć. Polacy nie zawahają się zatem zaangażować w wątpliwą wyprawę frankfurcką w kwietniu 1833 r. czy rozważyć udziału w wojnie domowej w odległej Portugalii, chcąc wspierać ruchy liberalne w Europie.

W pierwszej części tego artykułu przedstawione zostały okoliczności, które czyniły ideę stworzenia legionu polskiego w Portugalii możliwą do zrealizowania. Następnie znajdziemy opis funkcjonowania nowego *dépôt* na bretońskiej wyspie Belle-Île-en-Mer (Belle-Île), gdzie Polacy zaczęli się gromadzić począwszy od jesieni 1832 r., w końcu przeanalizowana zostanie sytuacja międzynarodowa, stosunki wewnątrz polskiej emigracji we Francji oraz przygotowania do

⁹ N. Kasperek, *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, R. 37: 1993, z. 1, s. 77–81.

¹⁰ L. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, wstęp M. Kukiel, Paryż 1958, s. XII; H. Chudzio, *Idea legionowa...*, *op. cit.*, s. 271–273.

wyprawy pod kierownictwem generała Józefa Bema (głównie w Bretanii), jak również czynniki, które doprowadziły do jej upadku.

MOŻLIWOŚĆ UTWORZENIA POLSKIEGO LEGIONU W PORTUGALII

Dogodna okazja do zrealizowania planów utworzenia polskich legionów pojawiła się w 1832 r. w Portugalii. Od kilku lat w tym kraju toczyła się wojna domowa między zwolennikami małoletniej królowej Marii II a zwolennikami jej stryja Miguela. Od 1822 r. ojciec Marii, Pedro, był cesarzem niepodległej Brazylii, dawnej kolonii portugalskiej. Gdy w 1826 r. zmarł król Jan VI, uznano, że Pedro przyjmując tytuł cesarza Brazylii i zrywając więzi dawnej kolonii z Portugalią, zrzekł się jednocześnie następstwa tronu. Do władzy dążył jego młodszy brat Miguel. Pedro pragnął zachować władzę, ale w Brazylii nie chciano unii personalnej z dawną metropolią. Pedro zaproponował zatem, że będzie nadal cesarzem Brazylii i zrzeknie się praw do tronu w Portugalii, ale królową zostanie jego małoletnia córka, 7-letnia Maria. Przed abdykacją ogłosił konstytucję. W lipcu 1827 r. zgodził się, aby Miguel został regentem Portugalii na czas małoletności Marii. Przyjazd Miguela do Portugalii na początku 1828 r. uaktywnił jego zwolenników, zaś sam Miguel zaczął łamać postanowienia konstytucji. W czerwcu 1828 r. ogłosił się królem Portugalii. Zapoczątkowana wojna domowa miała nie tylko charakter walki o władzę w kraju, ale także o ustrój Portugalii na najbliższe lata. Zwolennicy Marii opowiadali się bowiem za monarchią konstytucyjną, natomiast Miguel dążył do zachowania absolutyzmu¹¹.

Początkowo przewagę uzyskał Miguel, zaś zwolennicy Marii w obawie przed represjami musieli udać się na wygnanie, m.in. do Anglii i Francji. To właśnie w tym czasie Bretania pierwszy raz miała związek z wydarzeniami w Portugalii. Dnia 29 stycznia 1829 r. grupa uchodźców portugalskich dotarła do Brestu. Początkowo przebywali oni w tym mieście, jednak już na przełomie kwietnia i maja 1829 r. władze francuskie zdecydowały ich rozproszyć po zachodniej Francji. Zorganizowano dla nich trzy *dépôts*: w Fougères, Laval i Mayenne. W listopadzie 1829 r. kolejna grupa uchodźców portugalskich przybyła do Saint-Malo. Spotkali się z bardzo dobrym przyjęciem mieszkańców, zwłaszcza osób nastawionych opozycyjnie do władzy¹².

Na początku lat 30. zwycięstwo Pedra nie było zatem przesądzone. Rząd francuski jeszcze za panowania Karola X miał nawet zamiar uznać władzę Miguela

¹¹ J. Frejlich, *op. cit.*, część 1, s. 93–124; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 259; H. Chudzio, *Egipt w idei legionowej Wielkiej Emigracji*, Kraków 2014, s. 44–45.

¹² O obecności uchodźców portugalskich w Bretanii zob. szerzej: J.-F. Tanguy, *Les réfugiés portugais dans l'Ouest de 1829 à 1834: l'émigration politique d'une élite. Autorités nationales, autorités locales et populations face à un phénomène nouveau*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest”, t. 109, 2002, nr 4, s. 59–78; P. Harismendy, *Les réfugiés politique en Bretagne (1830–1848)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest”, t. 109, 2002, nr 4, s. 41–58; A. Etienne, A. Morillon, *Histoire de l'immigration en Bretagne*, Pornic 2011, s. 38; D. Diaz, *Un asile...*, *op. cit.*, s. 49–50, 124–126.

w Portugalii, ale nie doszło do tego na skutek rewolucji lipcowej w Paryżu. Dopiero po zmianie ustroju we Francji i wyborach w Anglii władze tych krajów zdecydowały o poparciu dla Pedra. Jednocześnie jego dyplomaci w Paryżu zainteresowali się polskimi emigrantami, dawnymi wojskowymi, którzy mogliby pomóc zbrojnie w toczącym się konflikcie. Pierwsze rozmowy dotyczące udziału Polaków w wojnie w Portugalii rozpoczęły się w sierpniu 1832 r.

Podczas swojej misji dyplomatycznej przedstawiciele Pedra musieli brać pod uwagę podziały na polskiej scenie politycznej na wychodźstwie. Już od czasów powstania listopadowego można było obserwować brak jedności i współpracy między głównymi politykami i dowódcami wojskowymi. Później te różnice czy nawet konflikty zostały przeniesione na grunt francuski. Od pierwszych miesięcy emigracji główni działacze polityczni szukali zwolenników zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. Joachim Lelewel, wielki historyk polski, profesor uniwersytetu w Wilnie, członek rządu w czasie powstania był autorytetem dla swoich studentów. Miał nadzieję, że we Francji nadal będzie wpływał na postawę młodych ludzi. Nie było to łatwe, gdyż generał Józef Bem, bohater z czasów powstania, cieszył się również szacunkiem i poważaniem, szczególnie u młodych oficerów. Jednak był on bliskim współpracownikiem księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, bardzo krytykowanego za swoją aktywność polityczną przed i w czasie powstania.

Na początku przedstawiciele Pedra dążyli do porozumienia przede wszystkim z Komitetem Narodowym Polskim, jako organizacją mającą największe poparcie wśród polskich uchodźców, ale Komitet był przeciwny tym planom. Chęć współpracy wykazał za to obóz księcia Adama Jerzego Czartoryskiego oraz współpracujący z nim generał Józef Bem. Mimo że książę Czartoryski nie miał wówczas znacznego poparcia wśród emigrantów, Portugalczycy zdecydowali się na rozmowy. Dnia 28 września 1832 r. zostało podpisane przez ministra Francisco d'Almeidę i księcia Adama Jerzego Czartoryskiego pierwsze porozumienie w sprawie utworzenia polskich oddziałów w Portugalii¹³.

Umowa zakładała utworzenie Legionu Polskiego w służbie królowej Marii II, złożonego z oficerów i podoficerów polskich, żołnierzami mieli być Polacy i osoby innych narodowości. Mundury i oznaczenia wojskowe miały być polskie, obowiązywać miał kodeks karny francuski. Dowódcą legionu miał zostać generał polski. W przypadku zakończenia działań wojennych i przywrócenia władzy królowej Marii Polacy mieli możliwość powrotu do Francji z prawem do dodatkowej pomocy finansowej albo pozostania w Portugalii i dalszej służby wojskowej. Wówczas miał być zachowany oddzielny oddział polski na zasadach zawartych w konwencji. Po zakończeniu wojny rząd Portugalii miał dostarczyć środki na utworzenie szkoły wojskowej oraz przyjąć 24 Polaków do szkoły morskiej. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze mogli opuścić służbę w okresie od 1 stycznia do 1 marca każdego roku¹⁴.

¹³ H. Chudzio, *Egipt...*, *op. cit.*, s. 45–49.

¹⁴ W. Rostocki, *op. cit.*, s. 273–275 (Aneks 1).

Mimo że umowa nie została ratyfikowana przez Pedra, Polacy zaczęli czynić przygotowania do wyprawy. Wspierał ich w tym rząd francuski, który zdecydował, że co prawda legion polski nie będzie tworzony na terytorium Francji, ale Polacy, którzy chcą się do niego zaciągnąć, mogą zbierać się na bretońskiej wyspie Belle-Île i stamtąd wyruszyć do Portugalii¹⁵.

OBECNOŚĆ POLAKÓW NA BRETOŃSKIEJ WYSPIE BELLE-ÎLE

W tym czasie polscy emigranci przebywali w specjalnych zakładach wyznaczonych im przez władze francuskie. W niedługim czasie od podpisania układu z Portugalczykami polscy wojskowi zaczęli opuszczać swoje *dépôts* z zamiarem wzięcia udziału w wyprawie portugalskiej. Już pod koniec października 1832 r. 18 ochotników przybyło do Nantes, które stanowiło ważny punkt na ich trasie na wyspę Belle-Île. Byli to: podpułkownik Adolf Potkański, major Ignacy Gostkowski, kapitanowie: Antoni Pacyna i Kazimierz Myszkiewicz, porucznicy: Franciszek Orłowski i Ludwik Baliński, podporucznicy: Olmar Wiktoryni, Hipolit Jaworski, Karol Jasielski, Apolinary Cembrowicz, Karol Kossak, Antoni Garczyński, Eustachy Twardzikowski, Wilhelm Hannemann, Napoleon Wierszchowski (lub Wierzchlejski), podoficerowie: Feliks Niezabitowski i Leopold Kozłowski, żołnierz Józef Sarnecki¹⁶.

W tym czasie w Nantes została zorganizowana zbiórka pieniędzy na rzecz polskich emigrantów. Do dnia 1 listopada 1832 r. zebrano 2068,75 franków. Dodatkowa zbiórka od dnia 1 listopada 1832 r. dała kwotę 955 franków¹⁷. Suma ta miała zostać rozdzielona między polskimi wojskowymi udającymi się na wyspy Oléron i Belle-Île. 1 listopada 1832 r. pułkownik Adolf Potkański otrzymał od mera Nantes kwotę 1750 franków do rozdzielenia wśród swoich rodaków po dotarciu na wyspę Belle-Île. Następnie tej grupie Polaków została przyznana dodatkowa kwota 445 franków pochodząca z drugiej zbiórki mieszkańców Nantes. Pieniądze również miały być wypłacone Polakom za pośrednictwem pułkownika Adolfa Potkańskiego, a podział otrzymanych środków wśród emigrantów przebywających już na wyspie miał nadzorować mer miasta Le Palais. Mer wyraził przy okazji zdanie o ochotnikach na Belle-Île: „Ci odważni Polacy wzbudzają tu podziw. Nie znaleźli okazji, aby udać się do Portugalii”¹⁸.

¹⁵ J. Frejlich, *op. cit.*, część 2, s. 255.

¹⁶ Archives municipales de Nantes (dalej: AM Nantes), I2 carton 50, dossier 4, Lista oficerów, podoficerów i żołnierzy pragnących udać się do Portugalii, którzy zostali skierowani na Belle-Île przez Vannes, 30 października 1832. Oprócz nich w Nantes przybywali również inni Polacy: ci, którzy mieli zamiar wyjechać do Algierii i tymczasowo zostali skierowani na wyspę Oléron; ci, którzy zostali skierowani na wyspę Oléron i tam chcieli pozostać; ci, którzy mieli pozostać w Nantes. Łącznie były to 44 osoby.

¹⁷ AM Nantes, I2 carton 50, dossier 3, Stan zbiórki zorganizowanej przez Gwardię Narodową w Nantes na rzecz Polaków na dzień 1 listopada 1832; Stan dodatkowej zbiórki na rzecz Polaków od dnia 1 listopada 1832, 7 listopada 1832.

¹⁸ AM Nantes, I2 carton 50, dossier 4, Dowódca 12 Dywizji Wojskowej do mera miasta Nantes, 30 października 1832; Zaświadczenie podpułkownika Adolfa Potkańskiego, 1 listopada 1832;

W ten sposób w listopadzie 1832 r. zostało założone kolejne *dépôt* dla polskich emigrantów we Francji. Stan liczebny zakładu niewiele zmieniał się przez najbliższe miesiące jego funkcjonowania. Według danych Ministerstwa Wojny, któremu wówczas podlegały wszystkie zakłady dla polskich wojskowych, na dzień 19 lutego 1833 r. na Belle-Île przebywało 21 polskich emigrantów. Były to te same osoby, które przybyły na wyspę w listopadzie 1832 r., dołączyli do nich: porucznik Aleksander Moszyński oraz podporucznicy Rudolf Piotrowski i Jan Jasiński – wszyscy z zakładu w Bourges. Dnia 24 marca przyjechał podporucznik Feliks Daniłowicz, który wcześniej był w zakładzie w Besançon¹⁹.

W tym czasie pojawiły się rozbieżności w kwestii liczebności zakładu na Belle-Île. Prefekt departamentu Morbihan i minister spraw wewnętrznych otrzymali informację, że na dzień 7 lutego 1833 r. na wyspie przebywało 23 oficerów i 47 podoficerów i żołnierzy: 10 kapitanów, 10 poruczników, 3 podporuczników, 30 podoficerów, 17 żołnierzy. Dane te musiał sprostować podprefekt okręgu Lorient, który przygotował listę Polaków w zakładzie na dzień 19 marca 1833 r. Stan liczebny nie zmienił się w porównaniu z poprzednim miesiącem. Ponadto, w liście do prefekta departamentu Morbihan z dnia 21 marca 1833 r. stwierdził: „Ten stan jest całkowicie różny od tego z 7 lutego, który mi dostarczyliście, podczas gdy mer Le Palais mi mówi, że nie był on nigdy bardziej liczny, niż jest teraz. Liczba oficerów zwiększyła się do 18 zamiast 33, a liczba oficerów i żołnierzy do 3 zamiast 57. Nie wiem, kto mógł podtrzymywać tę rozbieżność”²⁰.

Począwszy od listopada 1832 r. zarządzanie zakładem dla polskich wojskowych było powierzone wyższym oficerom francuskim z 43 pułku należącego do garnizonu stacjonującego na wyspie Belle-Île. Jednak wiosną 1833 r., podobnie jak Polacy w całej Francji, oficerowie, podoficerowie i żołnierze przebywający na Belle-Île mieli stopniowo przechodzić pod nadzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz administracji lokalnej w swoim miejscu pobytu.

Już od 1 marca 1833 r. wypłacanie zasiłków zaczęło podlegać nowemu ministerstwu, zasiłki za marzec miały być wypłacane na początku kwietnia już przez władze cywilne. Jednak Ministerstwo Wojny nadal miało nadzór nad uchodźcami wojskowymi – miało ono wypłacać zasiłki za marzec podoficerom i żołnierzom oraz dostarczać im chleb, ogrzewanie i zakwaterowanie w koszarach, a także zapewnić leczenie w szpitalach wojskowych do czasu przejścia tych zadań przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Mer miasta Nantes do mera miasta Le Palais, 18 listopada 1832; Mer miasta Le Palais do mera miasta Nantes, 23 listopada 1832.

¹⁹ Service Historique de la Défense w Vincennes (dalej: SHD Vincennes), XL55, Lista imienia oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich tworzących zakład założony na Belle-Île-en-Mer, 19 lutego 1833 (z dopiskiem o przyjeździe Feliksa Daniłowicza).

²⁰ Archives départementales du Morbihan w Vannes (dalej: AD Vannes), 1Z78, Stan liczebny zakładu dla polskich wojskowych na dzień 7 lutego 1833; 4M560, Podprefekt okręgu Lorient do prefekta departamentu Morbihan, 21 marca 1833; Stan liczebny zakładu dla polskich wojskowych na dzień 19 marca 1833.

Wprowadzone zmiany związane z pobytem polskich emigrantów, wypłacaniem im zasiłków i leczeniem wywołały pewne wątpliwości zarówno u władz wojskowych, jak i władz cywilnych na Belle-Île. Przykładowo, polscy oficerowie mieli być od tego momentu przyjmowani jedynie do szpitali cywilnych, nie zaś do wojskowych, jak dotychczas. Tymczasem na wyspie istniał tylko szpital wojskowy. Podprefekt okręgu Lorient pytał zatem prefekta Morbihan, czy Polacy mogą być nadal przyjmowani do tego szpitala, czy mają być transportowani do szpitala cywilnego w Lorient lub Auray, co spowodowałoby znaczne niedogodności i koszty²¹.

Mer Le Palais zwrócił natomiast uwagę na fakt, że skoro będzie musiał wkrótce przejąć obowiązki związane z wypłacaniem zasiłków dla polskich oficerów, to powinien otrzymać na ten cel odpowiednie środki. Prosił o pieniądze na planowane na przyszły miesiąc zasiłki nie tylko dla wszystkich polskich oficerów, ale także dla dwóch oficerów, którzy chcieli opuścić Francję i udać się do Anglii. Sprawa była tym bardziej pilna, że porucznik Aleksander Moszyński i podporucznik Ludwik Baliński już otrzymali zgodę na wyjazd, mieli więc prawo do otrzymania pomocy finansowej.

Jednocześnie mer słusznie zauważył, że pan Le Breton, oficer z 43 pułku tego garnizonu, odpowiedzialny za księgowość dla polskiego *dépôt*, wykonywał także obowiązki związane ze swoją służbą i chciałaby nadal je wykonywać, jeśli nie będzie przeszkadzało to jego obowiązkom w garnizonie. Jednak gdyby jego oddział musiał opuścić wyspę, on chciałby wyruszyć razem z nim. W takim przypadku mer uważał, że należało go zastąpić księgowym będącym na miejscu, aby uniknąć zmiany z dnia na dzień, tym bardziej że zakład może istnieć jeszcze przez pewien czas, a władze wojskowe nadal będą odpowiadać za wsparcie dla polskich podoficerów i żołnierzy²². Władze cywilne i wojskowe nie spodziewały się zatem, że wkrótce zostaną wprowadzone znaczące zmiany związane z funkcjonowaniem zakładu, a następnie zakład zostanie całkowicie rozwiązany.

Tymczasem na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, Antoine'a d'Argout, z dnia 19 marca 1833 r., od dnia 1 kwietnia 1833 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przejęło całkowity nadzór nad uchodźcami wojskowymi oraz wypłatę zasiłków dla podoficerów i żołnierzy, zaczęła także obowiązywać ustanowiona przez nie nowa taryfa zasiłków²³.

Jednocześnie rozporządzenie nakładało na władze lokalne i władze wojskowe powołanie komisji, których zadaniem było dokonywanie rewizji stopni wojskowych i tytułów uprawniających do otrzymywania określonej kwoty zasiłku. Komisja miała być powołana w każdym departamencie, gdzie znajdowały się

²¹ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 7 marca 1833; 1Z78, Prefekt departamentu Morbihan do podprefekta okręgu Lorient, 13 marca 1833; 4M560, Podinspektor wojskowy na Belle-Île do prefekta departamentu Morbihan, 15 marca 1833; Podprefekt okręgu Lorient do prefekta departamentu Morbihan, 16 marca 1833.

²² AD Vannes, 1Z78, Mer Le Palais do podprefekta okręgu Lorient, 19 marca 1833.

²³ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 18 marca 1833.

zakłady albo gdzie mieszkali uchodźcy uprawnieni do otrzymywania zasiłku. Minister chciał bowiem posiadać aktualne i rzetelne informacje o emigrantach, przejmując nadzór nad funkcjonowaniem zakładów²⁴.

Początkowo prefekt departamentu Morbihan zawiadomił podprefekta okręgu Lorient, że Polacy przebywający na Belle-Île mają udać się na przegład do Vannes, zaplanowany dla nich na dzień 15 kwietnia. Mieli oni podróżować na podstawie paszportów z wyznaczoną trasą w towarzystwie komendanta *dépôt*, który miał być także członkiem komisji²⁵. Jednak w dalszej korespondencji prefekt przedstawił inne stanowisko. Pisał do podprefekta okręgu Lorient, że pośpiech zalecany przez ministra co do wykonania jego decyzji nie pozwolił mu zaproponować utworzenia komisji dla polskich emigrantów na Belle-Île, aby uniknąć ich przemieszczania się. Uznał, że przyjazd Polaków do Vannes dałby miejscowym działaczom politycznym okazję do wystąpień antyrządowych. Prefekt stwierdził, że należy wziąć pod uwagę również nastroje Polaków na wyspie, które – w związku z pogłoskami o planowanej obniżce zasiłków – mogą być nieprzychylnie rządowi. W tej sytuacji zaproponował ministrowi utworzenie komisji na Belle-Île. Czekając na odpowiedź, wstrzymał wyjazd Polaków. Podprefekt miał o tym poinformować mera Le Palais, ale bez podawania powodu tej decyzji²⁶.

Tymczasem pod koniec marca 1833 r. mer Le Palais chciał upewnić się, czy to właśnie on ma powołać na wyspie komisję na podstawie rozporządzenia z 19 marca. Miał informacje, że Polacy mają zaświadczenia o swoich stopniach od trzech podpułkowników i komendanta zakładu w Bouges²⁷. Następnie, na początku kwietnia poczynił już pewne przygotowania, aby Polacy udali się 15 kwietnia do Vannes na przegład. Pytał się, czy wystawić jeden paszport dla całej grupy, czy każdemu paszport indywidualny. Chciał również dowiedzieć się, jak zostanie uregulowana kwestia kosztów ich podróży. Przy okazji mer wyraził swoją opinię, że skoro są oni pozbawieni wszelkich środków, koszty podróży powinny być opłacone przez francuską administrację. Dodał przy tym, że „wszyscy ci nieszczęśliwi Polacy zachowują się doskonale”²⁸.

W momencie przejścia polskich uchodźców pod nadzór ministra spraw wewnętrznych, na dzień 1 kwietnia 1833 r., na wyspie przebywało 18 oficerów: 1 podpułkownik, 1 major, 2 kapitanów, 3 poruczników, 11 podporuczników;

²⁴ Archives départementales des Côtes-d'Armor w Saint-Brieuc (dalej: AD Saint-Brieuc), 4M252, Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, 19 marca 1833.

²⁵ AD Vannes, 1Z78, Prefekt departamentu Morbihan do podprefekta okręgu Lorient, 27 marca 1833.

²⁶ AD Vannes, 1Z78, Prefekt departamentu Morbihan do podprefekta okręgu Lorient, 2 kwietnia 1833.

²⁷ AD Vannes, 1Z78, Mer Le Palais do podprefekta okręgu Lorient, 28 marca 1833.

²⁸ AD Vannes, 4M560, Podprefekt okręgu Lorient do prefekta departamentu Morbihan, 4 kwietnia 1833.

4 podoficerów i żołnierzy: 3 podoficerów, 1 żołnierz²⁹. Dane te przekazał podprefektowi okręgu Lorient już mer Le Palais, gdyż dotychczasowy komendant zrezygnował ze swojej funkcji począwszy od 1 kwietnia. Jednocześnie mer poinformował Polaków o zmianie przepisów ich dotyczących. W tej sytuacji polscy wojskowi wyrazili chęć wstąpienia do Legii Cudzoziemskiej w swoich stopniach wojskowych. Ich prośba została przekazana ministrowi spraw wewnętrznych przez prefekta departamentu Morbihan. Kilku Polaków miało zamiar wyjechać do Anglii. Już w marcu zgodę na wyjazd otrzymali porucznicy Aleksander Moszyński i Ludwik Baliński, dnia 2 kwietnia prefekt przesłał podprefektowi okręgu Lorient środki na wypłacenie im ich dwumiesięcznego zasiłku oraz paszporty z wyznaczeniem trasy podróży³⁰. Dnia 1 kwietnia o zgodę na opuszczenie Francji i paszport do Anglii poprosili Karol Kossak i Hipolit Jaworski³¹.

Niedługo po wprowadzeniu nowych przepisów minister spraw wewnętrznych zdecydował o rozwiązaniu zakładu na Belle-Île. Poinformował o tym prefekta departamentu Morbihan w liście z 7 kwietnia 1833 r. Stwierdził, że w decyzji utwierdził go list prefekta z 2 kwietnia, zapewne informujący ministra o sytuacji w jego departamencie. Chociaż minister nie stwierdził tego w swoim piśmie, można uznać, że również brak postępów w przygotowaniach do wyprawy portugalskiej przez ostatnie kilka miesięcy mógł czynić pobyt polskich wojskowych na wyspie bezcelowym.

Minister odniósł się do prośby Polaków o przyjęcie do służby w Legii Cudzoziemskiej. Prośba oficerów nie mogła być spełniona ze względu na brak wolnych miejsc. Do służby mogli zostać przyjęci jedynie podoficerowie i żołnierze, gdyby wyrazili taką chęć. Jeśli chodzi o oficerów, prefekt miał ich skierować – zaraz po potwierdzeniu ich stopni przez komisję – do Limoges w departamencie Haute-Vienne. W kwestii utworzenia komisji poza stolicą departamentu minister zobowiązał się przesłać dodatek do dotychczasowych instrukcji³².

Na dzień 15 kwietnia 1833 r. zakład na Belle-Île liczył 20 osób. Porucznicy Aleksander Moszyński i Ludwik Baliński otrzymali paszporty 4 kwietnia, a 12 kwietnia opuścili Belle-Île. Wiadomo, że komisja do sprawdzenia stopni i tytułów nie zebrała się jeszcze; na zestawieniu przygotowanym dla ministra wojny z dnia 15 kwietnia 1833 r. znalazła się informacja: „komisja zbierze się

²⁹ AD Vannes, 4M560, Zakład dla uchodźców polskich, Belle-Île-en-Mer. Stan liczebny oficerów, podoficerów i żołnierzy tworzących ten zakład, na dzień 1 kwietnia 1833; SHD Vincennes, XL55, Stan liczebny zakładu dla uchodźców polskich na Belle-Île-en-Mer, 1 kwietnia 1833.

³⁰ AD Vannes, 1Z78, Mer Le Palais do podprefekta okręgu Lorient, 28 marca 1833; Mer Le Palais do podprefekta okręgu Lorient, 1 kwietnia 1833; Prefekt departamentu Morbihan do podprefekta okręgu Lorient, 2 kwietnia 1833.

³¹ AD Vannes, 4M560, Karol Kossak i Hipolit Jaworski do prefekta departamentu Morbihan, 1 kwietnia 1833; Mer Le Palais do prefekta departamentu Morbihan, 1 kwietnia 1833.

³² AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 7 kwietnia 1833.

niezwłocznie”³³. Ostatecznie komisja zebrała się dnia 19 kwietnia na Belle-Île, taką datę noszą nowe świadectwa imienne wystawione dla polskich emigrantów.

Na początku maja 1833 r. Polacy zaczęli stopniowo opuszczać wyspę. 2 maja 1833 r. wyjechali: podporucznik Jan Jasiński i podoficer Leopold Kozłowski, zaś 4 maja 1833 r. kapitan Kazimierz Myszkiewicz i podporucznicy Karol Kossak i Hipolit Jaworski³⁴. Wszyscy mieli zamiar udać się do Anglii. Pozostałe 15 osób opuściło Belle-Île 16, 17 i 19 maja 1833 r. Podpułkownik Adolf Potkański otrzymał pozwolenie ministra, aby udać się do Tuluzy, zaś major Ignacy Gostkowski mógł wyjechać do Paryża. Pozostałe 13 osób musiało przenieść się do Limoges. Już pod koniec maja 1833 r. część z nich pojawiła się w nowym miejscu zamieszkania i prefekt departamentu Haute-Vienne wyraził przekonanie, że Polacy będą żyć w zgodzie z władzami lokalnymi i mieszkańcami³⁵. W ten sposób zakończył się pierwszy okres obecności Polaków na bretońskiej wyspie Belle-Île.

³³ SHD Vincennes, XL55, Stan liczebny zakładu dla uchodźców polskich na Belle-Île-en-Mer, 15 kwietnia 1833.

³⁴ Karol Kossak i Hipolit Jaworski mieli udać się do Saint-Malo, aby tam się zaokrętować. Jednak w trakcie swojej podróży, przejeżdżając przez Loudéac w departamencie Côtes-du-Nord, otrzymali propozycję zatrudnienia przy budowie kanału Nantes-Brest. Poparł ich podprefekt tego okręgu, który stwierdził, że „ich właściwe postępowanie oraz świadectwa wyniesione z departamentu Morbihan dawały odpowiednią gwarancję, aby ich polecieć życzliwości Rządu”. Zamieszkali w okręgu Loudéac, ale już na początku września 1833 r. Karol Kossak poprosił o paszport z zamiarem wyjazdu do Anglii. Jego paszport nosił datę 10 września. Kossak przybył do Saint-Brieuc, gdzie 12 września 1833 r. popełnił samobójstwo. AD Saint-Brieuc, 4M260, dossier KOS-SAK Karol, Świadectwo imienne Karola Kossaka sporządzone na Belle-Île, 19 kwietnia 1833 r.; Paszport Karola Kossaka wydany przez prefekta departamentu Morbihan 29 kwietnia 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 30 czerwca 1833; Karol Kossak do podprefekta okręgu Loudéac, 3 września 1833; Paszport Karola Kossaka wydany przez prefekta departamentu Côtes-du-Nord 10 września 1833; AD Saint-Brieuc, 7E278/195, Akt zgonu Karola Kossaka. Hipolit Jaworski pozostał przez następne miesiące w departamencie Côtes-du-Nord, od marca do września 1834 r. był zatrudniony przy pracach publicznych w miejscowości Guarec w pobliżu Rostrenen. Opuścił departament 17 września 1834 r. z zamiarem wyjazdu do Belgii. AD Saint-Brieuc, 4M260, dossier JAWORSKI Hipolit, Paszport Hipolita Jaworskiego wydany przez prefekta departamentu Morbihan 29 kwietnia 1833; Podprefekt okręgu Loudéac do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 14 czerwca 1833; Hipolit Jaworski do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 19 marca 1834; Hipolit Jaworski do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 17 września 1834.

³⁵ SHD Vincennes, XL55, Stan liczebny zakładu dla uchodźców polskich na Belle-Île-en-Mer na dzień 15 maja 1833. Zmiany zaistniałe między 1 a 15 maja 1833; Stan liczebny zakładu dla uchodźców polskich na Belle-Île-en-Mer, 31 maja 1833. Zmiany zaistniałe między 15 a 31 maja 1833; AD Vannes, 4M560, Lista imienna trzynastu wojskowych, uchodźców polskich, opuszczających Belle-Île-en-Mer 16 maja 1833 r., aby udać się do zakładu w Limoges, departament Haute-Vienne, poświadczona przez prefekta departamentu Morbihan 17 maja 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 19 maja 1833; Podprefekt okręgu Lorient do prefekta departamentu Morbihan, 19 maja 1833; Prefekt departamentu Haute-Vienne do prefekta departamentu Morbihan, 28 maja 1833.

PRZYGOTOWANIA DO WYPRAWY PORTUGALSKIEJ
ZA ZACHODZIE FRANCJI

Tymczasem po kilku miesiącach oczekiwania na ratyfikację układu z 28 września 1832 r., na przełomie kwietnia i maja 1833 r. generał Józef Bem wyruszył do Portugalii, aby przyspieszyć proces tworzenia tam polskiego oddziału. Istniała bowiem obawa, że wkrótce szala zwycięstwa przechyli się na stronę Pedra i polski oddział nie będzie mu już potrzebny. Ostatecznie 19 maja 1833 r. została podpisana przez ministra spraw zagranicznych w rządzie Pedra margrabiego de Loulé i Józefa Bema ostateczna konwencja w sprawie utworzenia polskiego legionu w Portugalii. Tym razem została ona ratyfikowana przez Pedra 24 maja 1833 r.³⁶

Nowa konwencja co do zasady została przygotowana na podstawie tej z 28 września 1832 r., ale wprowadziła kilka istotnych zmian. Przede wszystkim zakładała, że rząd portugalski zobowiązuje się przyjąć do służby Legion Królowej Marii II złożony z oficerów i podoficerów polskich. Żołnierzami mogli być zarówno Polacy, jak i Niemcy i Francuzi. Aby uniknąć podkreślenia polskiego charakteru tej formacji, oddział miał odtąd nosić nazwę Legion Królowej Marii II, a nie Legion Polski. Mundury, znaki i kolory miały być polskie. Podobnie jak w poprzedniej umowie, konwencja zakładała, że w oddziale obowiązywać będzie kodeks karny francuski, a dowódcą zostanie generał polski. Powtórzono ustalenia, że po zakończeniu wojny rząd Portugalii miał dostarczyć środki na utworzenie szkoły wojskowej oraz przyjąć 24 Polaków do szkoły morskiej. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze mogli opuścić służbę w okresie od 1 stycznia do 1 marca każdego roku, jednak legion nie mógł opuścić Portugalii przed zdobyciem Lizbony. Najważniejszym zapisem konwencji był art. 20, który precyzował, że legion musi być zorganizowany do dnia 31 lipca 1833 r. i liczyć maksymalnie 3200 osób, w tym minimalnie 1694 podoficerów i żołnierzy. Po tym terminie nie będzie można przyjmować wojskowych bez specjalnego pozwolenia rządu portugalskiego. I jeśli w tym czasie minimalna liczba osób nie zostanie zebrana, konwencja zostanie uznana za niebyłą, niezależnie od liczby osób już wówczas zwerbowanych³⁷.

Po powrocie do Francji generał Bem zaczął wydawać odezwy do polskich emigrantów, aby zachęcić ich do zaciągnięcia się do polskiego legionu. Przedstawił korzyści wynikające ze służby w Portugalii, podkreślając przede wszystkim wspólne wartości Polaków i Portugalczyków oraz wspólną walkę o wolność narodów. Wskazał na możliwość ćwiczenia umiejętności wojskowych, które mogą być przydatne w przyszłości, w tym także propozycję przyjęcia Polaków do szkół w Portugalii. Dzięki temu mogliby zerwać z bezczynnością we Francji.

³⁶ J. Frejlich, *op. cit.*, 14/2, s. 255–259 (część 2); H. Chudzio, *Egipt..., op. cit.*, s. 49–50.

³⁷ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: B.Czart.), rkps 5365 IV, Konwencja legii polskiej w Portugalii, zawarta między Margrabią de Loulé, sekretarzem stanu spraw zagranicznych, rejenta w imieniu Królowej Marii II a generałem Józefem Bemem, byłym dowódcą korpusu artylerii wojska polskiego zawarta w Porto, 19 maja 1833 r., k. 3–6; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 268–269.

Przedstawił także organizację legii, warunki przyjęcia do służby oraz wynagrodzenie dla polskich wojskowych³⁸.

Działalność generała Bema spotkała się z wielkim sprzeciwem znacznej części emigracji. Głównym przeciwnikiem zaciągu był gen. Józef Dwernicki, który stał na czele Komitetu Narodowego Emigracji Polskiej. Po rozwiązaniu Komitetu Narodowego Polskiego Joachima Lelewela to właśnie partia generała Dwernickiego stanowiła główną opozycję wobec ugrupowania księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Podobnie jak generał Bem, generał Dwernicki cieszył się dużym autorytetem wśród oficerów walczących pod jego dowództwem podczas powstania. W konsekwencji mógł wpływać ich na postawy polityczne na wychodźstwie. Generał Dwernicki był wielkim przeciwnikiem tworzenia polskiego legionu w Portugalii. KNEP w liście do gen. Bema potępił jego działania, służbę w Portugalii uważał za zbędne przelewanie polskiej krwi w obcej sprawie i w kraju niemającym żadnych związków z Polską, wskazywał niekorzystne dla strony polskiej warunki konwencji i uważał Bema za nieuprawnionego do zawierania umów międzynarodowych. Generał Bem polemizował z tą opinią. Jednocześnie projekt poparł książę Adam Jerzy Czartoryski, licząc, że jego wsparcie pomoże w werbunku ochotników³⁹. Jednak efekt był wręcz przeciwny, gdyż większość emigrantów w tym czasie była negatywnie nastawiona do księcia i jego ugrupowania.

Generał Bem starał się zachęcić do służby w Portugalii osobiście, odwiedzając polskie zakłady we Francji, ale nie spotkał się tam z przychylnym przyjęciem ze strony rodaków. Szczególnie wrogo wobec planów generała była nastawiona większość *dépôts* w Bourges. Jeden z emigrantów, Hipolit Platon Pasierbski, usiłował nawet dokonać zamachu na jego życie⁴⁰. Jednak mimo negatywnej postawy większości zakładu znaleźli się tam chętni do służby w Portugalii. W drugiej połowie lipca zakład w Bourges opuściło 33 Polaków, głównie podoficerowie⁴¹.

Generał Józef Bem i książę Adam Jerzy Czartoryski starali się uzyskać poparcie rządu francuskiego dla swoich planów. Podawali argument, że dzięki wyjazdowi Polaków do Portugalii Francja pozbędzie się ciężaru, jakim jest utrzymywanie polskiej emigracji. Starali się również o pomoc finansową na pokrycie kosztów organizacji legionu oraz dodatkową pomoc dla ochotników. Rząd francuski, mimo

³⁸ B.Czart., rkps 5365 IV, Różne annexa do konwencji, k. 6–10; Żołd i wynagrodzenia oficerów wszelkich stopni, k. 10; Płaca dzienna podoficerów, żołnierzy i wszelkich stopni niższych wojska portugalskiego, k. 10–11.

³⁹ B.Czart., rkps 5365 IV, Komitet Narodowy Emigracji Polskiej do Jenerała Bema, 1 lipca 1833, k. 12–13; Odpowiedź Jenerała Bema na powyższe pisma, 8 lipca 1833, k. 13–15; List Księcia A. Czartoryskiego do Jenerała Bema, 21 lipca 1833, k. 16.

⁴⁰ B.Czart., rkps 5365 IV, Rada zakładu Polaków w Bouges do Jenerała Bema, 11 lipca 1833, k. 15; Odpowiedź Jenerała Bema do Rady zakładu w Bourges, 12 lipca 1833, k. 15–16; L. Gadon, *op. cit.*, s. 393–395; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 270; H. Chudzio, *Egipt...*, *op. cit.*, s. 50–51.

⁴¹ AD Vannes, 4M560, Prefekt departamentu Cher do prefekta departamentu Morbihan, 16 lipca 1833; Prefekt departamentu Cher do prefekta departamentu Morbihan, 19 lipca 1833; Prefekt departamentu Cher do prefekta departamentu Morbihan, 24 lipca 1833; Departament Morbihan. Uchodźcy polscy w oddziale generała Bema, bez daty [koniec lipca 1833].

że popierał Pedra, starał się zachować pozory neutralności, nie chciał zatem otwarcie wspierać organizowania oddziału polskiego. Obiecał za to nadzwyczajną pomoc finansową i pokrycie kosztów podróży do miejsca zbiórki dla osób, które miały zamiar wziąć udział w wyprawie. Jednocześnie władze nie wyznaczyły jednego centralnego miejsca gromadzenia się Polaków. Mogli oni zbierać się na całym zachodnim wybrzeżu, od Brestu do Bordeaux. To generał Bem podjął decyzję, aby miejscem zaokrętowania była bretońska wyspa Belle-Île, natomiast miasta Nantes i La Rochelle stały się głównym punktem zbiórki przed ich zaokrętowaniem. W Nantes mieściło się także główne biuro administracyjne⁴².

W odezwie z 21 lipca 1833 r. Bem informował, że ochotnicy mają udać się do tych wyznaczonych miejsc. Tam komisja będzie sprawdzać ich stopnie oraz nadawać przydział. Oficerowie, którzy chcieli mieć zapewnione miejsce, zanim udadzą się w podróż, mogli wysłać swoje dokumenty do pułkownika Ignacego Mioszszewskiego w Nantes. Oficerowie artylerii, inżynierii i kwatermistrzostwa otrzymali gwarancję otrzymania przydziału w swoich stopniach wojskowych, mieli oni udać się wprost do Nantes.

Jednocześnie Bem zawiadamiał ochotników, że termin utworzenia legionu został przedłużony do 31 sierpnia 1833 r., zaś lista oficerów zostanie zamknięta 15 sierpnia. Nie została jednak podpisana odpowiednia umowa z przedstawicielami Pedra regulująca tę kwestię. Generał zapewniał, że mimo że oddziały nie będą mogły opuścić Francji przed końcem sierpnia, nie będą mogły dotrzeć do Portugalii przed wzięciem Lizbony, a nawet przed zakończeniem wojny, to rząd Portugalii nie wycofuje się z konwencji i przyjmie Polaków do służby⁴³. Jednak mimo dużego zaangażowania generała Bema i księcia Czartoryskiego werbunek przebiegał bardzo powoli. Pod koniec lipca 1833 r. lista oficerów zawierała jedynie 128 nazwisk, niewielka była także liczba podoficerów i żołnierzy⁴⁴.

W tym czasie francuski minister spraw wewnętrznych przekazał prefektom departamentów instrukcje dotyczące zorganizowania wyjazdu Polaków. W liście do prefektów z dnia 25 lipca 1833 r. pisał, że „nie rezygnując ze swojego systemu neutralności”, rząd nie ma powodu, aby przeciwstawić się wyjazdowi Polaków do Portugalii, tym bardziej że dzięki temu przestaną być na utrzymaniu Francji. Jeśli w departamentach znaleźliby się chętni do wyjazdu, prefekt mógł udzielić im pomocy finansowej na pokrycie kosztów podróży w wysokości uzależnionej od ich stopnia wojskowego. Swój ostatni zasiłek mieli otrzymać za okres od pierwszego dnia miesiąca do dnia wyjazdu. Dzięki przychylności rządu Polacy mieli prawo do pomocy nadzwyczajnej. Była to całkowita kwota ich zasiłku za okres do końca 1833 r. Wypłata tej pomocy będzie odbywała się w miejscu zaokrętowania. Uchodźcy, którzy wyjadą, mieli być na zawsze wykreśleni z listy osób pobierających zasiłki. Prefekt miał zadbać, aby wyjazd odbył się w należyłym porządku i w małych oddziałach, jeśli grupa Polaków byłaby liczna. Miał

⁴² J. Frejlich, *op. cit.*, 14/3, s. 352–354 (część 3).

⁴³ B.Czart., rkps 5365 IV, Odezwa Józefa Bema z dnia 21 lipca 1833, k. 16.

⁴⁴ H. Chudzio, *Egipt...*, *op. cit.*, s. 52; *idem*, *Idea legionowa...*, *op. cit.*, s. 284.

także obowiązek uprzedzić swoich kolegów z innych departamentów o podróży Polaków, aby mogli odpowiednio ich nadzorować⁴⁵.

Tego dnia minister przekazał także szczegółowe instrukcje prefektowi departamentu Morbihan. Przypominał, że generał Bem wybrał Nantes i La Rochelle jako miejsca, gdzie mieli zbierać się jego rodacy, zaś głównym miejscem zaokrętowania będzie Belle-Île. Informował o planowanym przyjeździe generała do Nantes, gdzie miał sprawdzić, jak przebiega organizacja legionu. Minister polecił prefektowi uzgodnić z władzami wojskowymi środki specjalnego nadzoru, których wymaga przyjazd uchodźców do jego departamentu. Prefekt miał nie pozwolić, aby stacjonowali oni masowo w stolicy departamentu, uważał, że powinna być ona tylko etapem w ich podróży. Postój był przewidziany w gminach sąsiednich, które prefekt uzna za właściwe.

Prefekt miał zadbać o wypłacanie zasiłku nadzwyczajnego. Pomoc miała zostać wypłacona każdemu wojskowemu indywidualnie, ale przez oficerów, których generał Bem wyznaczy w tym celu. Uchodźcy, którzy skorzystają z tej możliwości, nie będą już nigdy więcej ubiegać się o pomoc rządu francuskiego. Minister nie wiedział, jakie sumy będą potrzebne do wypłacenia Polakom, dlatego w tym momencie przyznał prefektowi kredyt na 15 tysięcy franków. Gdyby ta suma nie była wystarczająca, prefekt miał zgłosić się do niego o dodatkową kwotę. Minister liczył na zaangażowanie prefekta w kwestii wykonania tych zarządzeń i akceptował z góry wszelkie jego działania mające przyspieszyć wyjazd generała Bema i polskich wojskowych do Portugalii. Miał on jednak postępować w ten sposób, aby nie dać do zrozumienia, że Francja bierze udział w tym projekcie i przestaje być neutralna w toczącym się konflikcie⁴⁶.

Na przełomie lipca i sierpnia 1833 r. ochotnicy zaczęli pojawiać się w Nantes. Władze miasta zwróciły uwagę na fakt, że zakwaterowanie polskich wojskowych, zwłaszcza oficerów, jest niezwykle trudne ze względu na ich liczbę. Na polecenie mera mieszkańcy musieli przyjąć ich u siebie, ale z dalszej korespondencji wynika, że koszty pobytu nie zostały opłacone. Z czasem mieszkańcy nie chcieli już gościć Polaków. Mer Nantes prosił prefekta o przyznanie środków na rzecz polskich ochotników, aby można było im opłacić odpowiednie zakwaterowanie. Mer zaproponował, aby część wojskowych umieścić tymczasowo w okolicznych koszarach. Jednak tylko częściowo rozwiązywało to problem. Mer przypominał bowiem, że reklamacje mieszkańców są coraz liczniejsze i jest bardzo pilne, żeby generał Bem zapewnił środki na zakwaterowanie polskich wojskowych⁴⁷.

⁴⁵ AD Saint-Brieuc, 4M258, Minister spraw wewnętrznych do prefektów departamentów, 25 lipca 1833; Kopia tego listu została przekazana do wiadomości prefekta departamentu Morbihan.

⁴⁶ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 25 lipca 1833.

⁴⁷ AM Nantes, I2 carton 50, dossier 5, Mer miasta Nantes do prefekta departamentu Loire-Inférieure, 3 sierpnia 1833; Mer miasta Nantes do prefekta departamentu Loire-Inférieure, 6 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Loire-Inférieure do mera miasta Nantes, 8 sierpnia 1833; Mer miasta Nantes do prefekta departamentu Loire-Inférieure, 9 sierpnia 1833.

Oprócz spraw organizacyjnych dużym problemem był zatem brak pieniędzy na pokrycie kosztów wyprawy. Strona portugalska – mimo wcześniejszych zobowiązań – zaczęła zwlekać w wypłatą środków. Nie zniechęcało to Bema, który był aż zbyt optymistycznie nastawiony do projektu, ani księcia Czartoryskiego, który wyłożył na ten cel własne pieniądze. Również sami emigranci przebywający w Nantes zaczęli zaciągać długi związane z kosztami ich pobytu w mieście i przygotowaniem do wyjazdu.

Tymczasem zmieniła się sytuacja w samej Portugalii. Dnia 25 lipca 1833 r. Pedro zdobył Lizbonę. Istniało dużo prawdopodobieństwo, że wkrótce wojna zakończy się jego ostatecznym zwycięstwem. Polski oddział nie był mu już zatem niezbędny⁴⁸. Już 5 sierpnia 1833 r. minister spraw wewnętrznych informował, że zmiana sytuacji w Portugalii spowodowała, że odwołuje swoje wcześniejsze rozporządzenie dotyczące pomocy nadzwyczajnej dla Polaków, którzy chcieli wziąć udział w wyprawie organizowanej przez generała Bema. Od tego czasu Polacy udający się do Portugalii będą otrzymywali jedynie kwotę swojego dwumiesięcznego zasiłku, zgodnie z rozporządzeniem z dnia 19 marca 1833 r. Jednak jeśli Polacy zechcą pozostać we Francji, prefekt miał skierować ich do Caen w departamencie Calvados i do Saint-Brieuc w departamencie Côtes-du-Nord, które miały stać się ich miejscem stałego pobytu⁴⁹.

Jednak minister nie poinformował prefekta Côtes-du-Nord o możliwości przeniesienia do jego departamentu polskich uchodźców. W piśmie z 5 sierpnia zawiadamiał go jedynie o zmianie wysokości dodatkowego zasiłku dla osób, które nadal chciały wyjechać do Portugalii, oraz prosił o listę osób z jego departamentu, które udały się na Belle-Île. Dopiero prefekt departamentu Loire-Inferieure w liście z 13 sierpnia przekazał mu wiadomość, że Polacy, którzy przebywali w Nantes i zrezygnowali z opuszczenia Francji, zostaną skierowani do departamentu Côtes-du-Nord, zaś Saint-Brieuc zostało im wyznaczone jako miejsce stałego zamieszkania. Prefekt Loire-Inferieure zawiadamiał o wypłaceniu im pieniędzy na pokrycie kosztów podróży oraz zasiłku nadzwyczajnego z tytułu wyjazdu do Portugalii, który został im zaliczony na konto zasiłków za kolejne miesiące. Do pisma została dołączona „Lista imienna Polaków skierowanych do Saint-Brieuc”, na której znalazło się 15 osób: chirurg-major Michał Bennecki; porucznicy: Franciszek Grabowski, Teodor Kłodowski i Karol Merbeller; podporucznicy: Stanisław Daniłowicz, Wincenty Drozdowski, Antoni Krzemieński, Bolesław Kwiatkowski, Feliks Michałowski, Józef Raczkowski, Wincenty Zbyszewski i Jakub Zdanowicz; podoficerowie: Mikołaj Krokowski, Izidor Sojecki i Konstanty Zawisza. Większość z nich przyjechała do Nantes z Bourges⁵⁰.

⁴⁸ J. Frejlich, *op. cit.*, część 3, s. 355–357.

⁴⁹ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 5 sierpnia 1833.

⁵⁰ AD Saint-Brieuc, 4M258, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 5 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Loire Inferieure do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 13 sierpnia 1833 wraz z załącznikiem: Lista imienna Polaków skierowanych do Saint-Brieuc, 13 sierpnia 1833.

W liście do ministra spraw wewnętrznych z 16 sierpnia prefekt departamentu Côtes-du-Nord ubolewał, że nie otrzymał decyzji ministra o przysłaniu kolejnej grupy Polaków do jego departamentu, tymczasem pierwsza grupa Polaków (8 osób) pojawiła się już w Saint-Brieuc i poinformowała go o planowanym przyjeździe z Nantes kolejnych 8 czy 10 osób. Właśnie wysłał w tej sprawie pytanie do prefekta departamentu Loire-Inférieure. Można zatem przypuszczać, że Polacy przyjechali do Saint-Brieuc wcześniej, niż prefekt otrzymał odpowiednie wiadomości od swojego kolegi z Nantes. Prefekt Côtes-du-Nord prosił, aby w następnym takim przypadku przekazać mu wcześniej odpowiednie informacje, aby mógł przygotować się na ich przyjęcie. Wyraził opinię, że liczba uchodźców w departamencie była dość znaczna i nie chciał, żeby była zwiększona. Na jego terenie przebywały już wówczas 42 osoby, które przyjechały po rozwiązaniu zakładu w Besançon.

Dopiero 21 sierpnia 1833 r. minister odniósł się do przyjazdu Polaków z Nantes – zalecił prefektowi ich odpowiednie rozdzielenie w granicach departamentu i umieszczenie pod nadzorem merów „aktywnych i oddanych”. W odpowiedzi prefekt ponownie stwierdził, że liczba uchodźców w departamencie była już znaczna i było istotne, aby umieszczać ich razem w większej liczbie w jednym miejscu. Dlatego porozdzielał ich do miast mało znaczących w departamencie, w ten sposób byli obecni prawie w każdym punkcie departamentu. Merowie prosili go, aby nie zwiększał już liczby uchodźców w ich miastach. Prefekt zapowiedział, że jeśli następni zostaną skierowani do jego departamentu, będzie musiał wysłać ich do miejsc, gdzie nie będzie można ich nadzorować w odpowiedni sposób, więc lepiej nie zwiększać już liczby uchodźców na tym obszarze⁵¹.

Mimo tej prośby pod koniec sierpnia minister skierował z Nantes do departamentu Côtes-du-Nord kolejne cztery osoby. Byli to: podporucznik Michał Pietraszewski (przyjechał do Nantes z Quimper) oraz osoby cywilne: Józef Nesterowicz (przyjechał do Nantes z Troyes), Jakub Kowalski (przyjechał z Bourges) i Piotr Stankiewicz (przyjechał z Bourges)⁵². Wszyscy Polacy, którzy przyjechali z Nantes, mieli zamieszkać w miejscowościach: Paimpol, Moncontour, Quintin i Lamballe.

⁵¹ AD Saint-Brieuc, 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do prefekta departamentu Loire-Inférieure, 14 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do ministra spraw wewnętrznych, 16 sierpnia 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 21 sierpnia 1833; AD Saint-Brieuc, 4M252, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do ministra spraw wewnętrznych, 21 sierpnia 1833.

⁵² W rzeczywistości Jakub Kowalski wcześniej był służącym u rodziny Czartoryskich w Paryżu, zaś Piotr Stankiewicz posługiwał się fałszywymi dokumentami, że jest synem sędziego Trybunału w Krakowie. Obaj w czasie przygotowań do wyprawy portugalskiej w Nantes podrobili podpis generała Bema, aby otrzymać wizę na swoich paszportach. Sprawa wyszła na jaw już w czasie ich pobytu w departamencie Côtes-du-Nord. Stankiewicz próbował wówczas zawrzeć korzystne małżeństwo z dziewczyną w Plestan, jednak matka dziewczyny miała wątpliwości co do jego uczciwości. Jej interwencja spowodowała, że władze francuskie dokładniej zbadały sytuację Polaków. Zostali oni skreśleni z listy uchodźców i deportowani z Francji latem 1834 r. AD Saint-Brieuc 4M262, dossier STANKIEWICZ Piotr, Prefekt departamentu Loire-Inférieure do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 28 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Loire-Inférieure do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 14 września 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 19 czerwca 1834.

Niedługo po ich przyjeździe do departamentu Côtes-du-Nord prefekt departamentu Loire-Inférieure przekazał informacje o długach pozostawionych w Nantes i konieczności dokonywania potrąceń z ich zasiłków. Polacy nie zgadzali się z tą decyzją. Jednak prefekt departamentu Loire-Inférieure twierdził, że zażalenia Polaków nie były słuszne i że sami muszą spłacić zaciągnięte długi, nawet jeśli były związane z wyprawą portugalską. Prefekt miał listę ich wierzycieli, głównie tych, którzy zapewnili im zakwaterowanie w czasie pobytu w mieście. Korespondencja dotycząca długów polskich wojskowych między Nantes i Saint-Brieuc trwała przez następne kilka miesięcy. Zgodnie z otrzymanymi wytycznymi prefekt departamentu Côtes-du-Nord dokonywał odpowiednich potrąceń z ich zasiłków⁵³.

UPADEK PROJEKTU WYPRAWY PORTUGALSKIEJ

W połowie sierpnia 1833 r. minister spraw wewnętrznych wydał kolejne przepisy dotyczące przygotowań do wyprawy portugalskiej. Dnia 16 sierpnia 1833 r. przekazał prefektom, że uznał planowaną wyprawę za bezcelową, skoro werbunek nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Zdecydował zatem, aby zaprzestać wydawania paszportów na Belle-Île, do La Rochelle i Nantes, chyba że za jego specjalnym pozwoleniem⁵⁴. Dodatkowo prefekt Morbihan miał poczynić kroki, aby emigranci polscy jak najszybciej opuścili jego departament⁵⁵.

Minister robił niekiedy wyjątki od tej reguły. Jeszcze pod koniec sierpnia prefekt departamentu Cher (zapewne za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych) wystawił paszporty na Belle-Île oraz wypłacił dwumiesięczny zasiłek siedmiu podoficerom, którzy chcieli opuścić zakład w Bourges i wziąć udział w wyprawie portugalskiej. Minister przekazał jedynie prefektowi Morbihan, aby poinformował prefektów departamentów Charente-Inférieure i Loire-Inférieure, by już nie wypłacali tym Polakom zasiłków, w przypadku gdyby przejeżdżali przez Nantes lub La Rochelle⁵⁶.

Dla generała Bema sprawa nie była jeszcze do końca przesądzona. Mimo cofnięcia ułatwień ze strony francuskiej, wciąż utrzymywał on kontakt z przedstawicielami Pedra w Paryżu, którzy nadal dawali mu nadzieję na powodzenie

⁵³ AD Saint-Brieuc, 4M258, Mer miasta Lamballe do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 2 października 1833; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do prefekta departamentu Loire Inférieure, 8 października 1833; Prefekt departamentu Loire-Inférieure do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 11 października 1833; Mer miasta Lamballe do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 9 stycznia 1834; Mer miasta Quintin do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 1 marca 1834; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do prefekta departamentu Loire Inférieure, 12 maja 1834.

⁵⁴ AD Saint-Brieuc, 4M258, Minister spraw wewnętrznych do prefektów departamentów, 16 sierpnia 1833.

⁵⁵ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 16 sierpnia 1833.

⁵⁶ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Morbihan, 25 sierpnia 1833.

wyprawy. Sam przebywał w sierpniu 1833 r. w Nantes, gdzie nadzorował werbunek swoich rodaków oraz planowane ich zaokrętowanie na Belle-Île⁵⁷.

Gdy Bem dowiedział się, że w departamencie Morbihan nie będą już przyjmowani emigranci chcący udać się do Portugalii, planował, aby miejscem zaokrętowania stało się La Rochelle. W liście z 19 sierpnia prosił prefekta Morbihan, aby Polaków, którzy przebywali wówczas na Belle-Île, skierował do tego miasta. Na Polaków opuszczających wyspę miał czekać w Vannes bliski współpracownik Bema, major Ignacy Żebrowski. Prosił także prefekta, aby na Belle-Île mógł udać się podporucznik Maurycy Muller, by odszukać przebywających tam Polaków, co usprawni opuszczenie przez nich wyspy⁵⁸.

W tym czasie na Belle-Île przebywało zaledwie 4 Polaków: 2 podporuczników: Albert Kulickowski i Stanisław Daniłowicz oraz 2 podoficerów: Julian Orłowski i Stanisław Dylewski. Przybyli oni na Belle-Île 28 lipca 1833 r. z zakładu w Bourges. Ich wyjazd do Vannes został zaplanowany na 24 sierpnia 1833 r.⁵⁹

Pod koniec sierpnia 1833 r. minister zatwierdził propozycję generała Bema, aby Polacy nadal przebywający w departamencie Morbihan i chcący wyruszyć do Portugalii mogli udać się do La Rochelle i tam się zaokrętować. Natomiast ci, którzy zrezygnowali z tego zamiaru, mieli zostać skierowani do Angoulême w departamencie Charente⁶⁰.

Prefekt departamentu Charente-Inférieure słusznie zauważył, że Polacy wcześniej przebywający w departamencie Morbihan nadal wierzyli w powodzenie projektu i pragnęli, aby skierować ich do La Rochelle, stolicy jego departamentu. Pewna liczba osób przyjechała z tym zamiarem już pod koniec sierpnia i na początku września⁶¹. Udał się tam także generał Bem. Tymczasem rząd portugalski wycofał się z pomysłu tworzenia legionu polskiego. Nie zamykało to Polakom możliwości wyjazdu do Portugalii, ale mogli to uczynić jedynie jako osoby indywidualne, nie zaś w zorganizowanym oddziale.

Minister spraw wewnętrznych zalecił jak najszybsze zorganizowanie wyjazdu tych, którzy chcieli wyjechać do Portugalii, zaś pozostałych, którzy mieli zamiar pozostać we Francji, polecił skierować do nowego miejsca zamieszkania. Jednocześnie zauważył, że byłoby niebezpiecznie wysłać Polaków do zakładów,

⁵⁷ J. Frejlich, *op. cit.*, 14/3, s. 357–359 (część 3).

⁵⁸ AD Vannes, 4M560, Józef Bem do prefekta departamentu Morbihan, 19 sierpnia 1833.

⁵⁹ AD Vannes, 4M560, Mer Le Palais do prefekta departamentu Morbihan, 11 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Loire-Inférieure do prefekta departamentu Morbihan, 14 sierpnia 1833; Podprefekt okręgu Lorient do prefekta departamentu Morbihan, 16 sierpnia 1833; Mer Le Palais do prefekta departamentu Morbihan, 23 sierpnia 1833; Podprefekt okręgu Lorient do prefekta departamentu Morbihan, 25 sierpnia 1833.

⁶⁰ AD Vannes, 4M560, Prefekt departamentu Charente-Inférieure do prefekta departamentu Morbihan, 31 sierpnia 1833.

⁶¹ Na przełomie sierpnia i września 1833 r. do La Rochelle przybywali ochotnicy także z innych regionów Francji, w tym Tadeusz Chamski, który przebywał w zakładzie w Awinionie, a następnie w Tulle w departamencie Corrèze. T.J. Chamski, *Opis krótki lat upłynionych*, oprac. R. Bielecki, Warszawa 1989, s. 317–333.

w których wcześniej przebywali „z powodu podziału, który istnieje między zwolennikami a przeciwnikami werbunku do Portugalii”. Zalecił, aby w kwestii ich rozmieszczenia nie brać już pod uwagę departamentów Calvados i Côtes-du-Nord, które zostały wskazane jako miejsce pobytu dla tych, którzy już wcześniej wycofali się z planów generała Bema. Natomiast założył, że departamenty Charente i Gers będą odpowiednie, aby przyjąć około 100 polskich uchodźców. Polacy, którzy pozostaną we Francji, mieli być zatem skierowani do miast Angoulême i Auch⁶². Jednocześnie prefekt departamentu Charente-Inférieure miał obowiązek zapobiec niedogodnościom, które mogłyby wiązać się z tymczasowym pobytym w La Rochelle polskich emigrantów pozbawionych środków, aby się zaokrętować.

Bem nie dopuszczał do siebie myśli, że jego projekt kończy się niepowodzeniem. W liście pisanym 27 sierpnia z La Rochelle do francuskiego ministra spraw wewnętrznych przedstawiał swoje roszczenia wobec Francji. Domagał się, aby Polacy przebywający w La Rochelle zostali zaokrętowani i wysłani do Portugalii kosztem rządu francuskiego oraz otrzymali na wyspie Ré pomoc nadzwyczajną aż do dnia zaokrętowania. W przypadku braku natychmiastowego przyjęcia tych środków wyprawa, którą on planuje, zostanie anulowana, a płatności dostawcom, z którymi porozumiał się w sprawie wyposażenia legionu, nie będą mogły mieć miejsca. Jeśli rząd nie spełni jego żądań w sprawie płatności, Bem groził wniesieniem skargi do sądu.

Taka postawa polskiego generała wywołała wielkie zaskoczenie, a nawet można uznać, że poirytowanie czy rozdrażnienie francuskiego ministra. W piśmie do prefekta departamentu Charente-Inférieure z 2 września 1833 r. wyraził on stanowisko rządu francuskiego co do roszczeń generała Bema wobec Francji oraz stosunek do całej wyprawy portugalskiej.

Minister stwierdził, że gdyby Francja w jakimkolwiek stopniu uczestniczyła w planach generała i dała swoje gwarancje co do tych dostaw, zgodziłby się z tymi roszczeniami. Jednak Francja przez cały okres przygotowań do wyprawy pozostawała neutralna, więc rząd nie ponosi teraz żadnej odpowiedzialności za poniesione koszty. Bem prosił o ułatwienia w sprawie zaokrętowania i rząd pozwolił Polakom zbierać się u zachodnich wybrzeży. Generał Bem miał swobodę działania, jak również polscy emigranci, którzy świadomie za nim podążyli, uważając za korzystne dla siebie wziąć udział w tym przedsięwzięciu. Minister przez cały okres przygotowań wzywał Bema do ostrożności, ostrzegał przed przeciwnościami, ale ten nie wziął jego opinii pod uwagę. Minister słusznie zauważył, że w zakładach dla polskich emigrantów, gdzie Bem przedstawiał swoją propozycję, spotkał się on z ogólnym sprzeciwem i tylko niewielka grupa jego rodaków chciała wyjechać do Portugalii, co oznacza, że projekt ten nie odpowiadał nawet samym Polakom.

⁶² AD Vannes, 4M560, Prefekt departamentu Charente-Inférieure do prefekta departamentu Morbihan, 3 września 1833.

Ogólnie rzecz ujmując, minister stwierdził, że dostrzega trudności Bema, ale ten sam je na siebie ściągnął, dlatego rząd nie zamierza brać pod uwagę jakichkolwiek jego roszczeń. Poprosił prefekta departamentu Charente-Inférieure, aby poinformował o tym wszystkim Bema ustnie. Miał mu dokładnie przedstawić jego sytuację oraz przestrzec, że jeśli będzie upierał się przy swoich żądaniach, które są bezpodstawne i nie na miejscu, to minister będzie musiał podjąć wobec niego odpowiednie kroki⁶³.

Tymczasem 31 sierpnia 1833 r. generał Bem otrzymał oficjalne pismo od portugalskiego ministra spraw zagranicznych, datowane na 12 sierpnia 1833 r., z prośbą o zaprzestanie działań związanych z tworzeniem polskiego oddziału. Powodem miało być niedotrzymanie terminu przewidzianego w umowie z Porto. Oficjalnie umowa zakładała bowiem utworzenie oddziału do dnia 31 lipca. Choć Polacy otrzymali dodatkowy miesiąc na przygotowania, nie było to ujęte w oficjalnej umowie. Strona portugalska miała zatem dogodny dla siebie powód, aby wycofać się z porozumienia⁶⁴. W tym momencie można uznać projekt generała za zakończony niepowodzeniem, ale on postanowił jeszcze wyruszyć do Portugalii, aby prowadzić tam dalsze rozmowy⁶⁵.

Minister spraw wewnętrznych pozwolił polskim ochotnikom zebranych w La Rochelle pozostać jeszcze przez pewien czas w tym mieście. Bem nie poinformował ich o decyzji rządu portugalskiego, licząc, że uda mu się zrealizować swój plan. Na czas nieobecności Bema dowódcą planowanego oddziału został pułkownik Feliks Breński, który w legionie w Portugalii miał stanąć na czele piechoty⁶⁶.

W tym czasie do La Rochelle przybył major Dionizy Masłowski, który w planowanym legionie polskim w Portugalii miał zostać dowódcą artylerii. Dionizy Masłowski od sierpnia 1832 r. przebywał w zakładzie w Besançon. Po rozwiązaniu zakładu i decyzji ministra o skierowaniu polskich emigrantów do departamentu Côtes-du-Nord stanął na czele grupy, która 17 maja 1833 r. wyjechała do Saint-Brieuc. Od 16 czerwca 1833 r. zamieszkał w stolicy departamentu. W sierpniu Masłowski wyraził zamiar wyjazdu do La Rochelle, aby dołączyć do zebranych tam ochotników. Mimo swojej wcześniejszej decyzji, aby generalnie nie wydawać już Polakom paszportów na Belle-Île, do La Rochelle i Nantes, minister spraw wewnętrznych pozwolił prefektowi Côtes-du-Nord zrobić wyjątek i wystawić Masłowskiemu paszport do La Rochelle oraz wypłacić mu dwumiesięczny zasiłek. Masłowski wyjechał z Saint-Brieuc 6 września 1833 r., a już 9 września był w La Rochelle⁶⁷.

⁶³ AD Vannes, 4M560, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Charente-Inférieure, 2 września 1833 (kopia przesłana prefektowi departamentu Morbihan).

⁶⁴ L. Gadon, *op. cit.*, s. 392–396; H. Chudzio, *Egipt..., op. cit.*, s. 52–53.

⁶⁵ J. Frejlich, *op. cit.*, 14/3, s. 360–361 (część 3).

⁶⁶ *Ibidem*, s. 362–363; H. Chudzio, *Egipt..., op. cit.*, s. 52.

⁶⁷ AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier MASŁOWSKI Dionizy, Dionizy Masłowski do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 23 sierpnia 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 31 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do ministra spraw

Jednak ochotnicy – bez nadziei na stworzenie legii – z czasem zaczęli opuszczać La Rochelle. 27 grudnia 1833 r. przebywało tam zaledwie 17 oficerów wyższych (2 pułkowników, 3 podpułkowników, 12 majorów) oraz 49 oficerów niższych (15 kapitanów, 12 poruczników, 22 podporuczników). Przebywało tam także 5 podoficerów i ochotników. Administracja francuska również dążyła do ich rozproszenia. Feliks Breañski opuścił miasto pod koniec 1833 r., zaś Dionizy Masłowski na początku stycznia 1834 r. musiał wyjechać do miasta Auch w departamencie Gers⁶⁸.

Tymczasem generał Józef Bem 3 listopada 1833 r. przybył do Lizbony. Mimo że wojna domowa się jeszcze nie zakończyła, Pedro nie chciał już rozmawiać na temat tworzenia polskiego oddziału. W tej sytuacji Bem starał się chociaż załatwić uregulowanie należności przez stronę portugalską. Portugalczycy tłumaczyli, że skoro strona polska nie wywiązała się z warunków konwencji co do terminu, to oni nie czują się zobowiązani do zwrotu kosztów poniesionych przez Polaków. Tymczasem zostały one oszacowane na 64 tysiące franków. Dodatkowo należy doliczyć około 25 tysięcy franków dla dostawców francuskich, przede wszystkim tych z Nantes, którzy dostarczyli Polakom część potrzebnego umundurowania. Pobyt generała Bema w Lizbonie zakończył się skandalem, nie udało mu się również pozytywnie załatwić sprawy zwrotu poniesionych kosztów⁶⁹.

Już będąc we Francji, Bem pisał jeszcze do portugalskiego rządu w sprawie uregulowania należności, ale nieskutecznie. Koszty te nigdy nie zostały zwrócone⁷⁰. Po upadku projektu zarówno generał Bem, jak i pułkownik Breañski próbowali przedstawić swój punkt widzenia na kwestię wyprawy portugalskiej. Uważali, że powodem klęski był między innymi fakt, że rząd portugalski z czasem przestał być przychylny sprawie polskiej oraz że nie wywiązał się z obietnic w sprawie pokrycia kosztów wyprawy poniesionych przez polskich emigrantów⁷¹.

wewnętrznych, 5 września 1833; Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), rkps 479, Dionizy Masłowski do Ottona Lutkiewicza, La Rochelle, 24 października 1833, k. 1063–1066.

⁶⁸ J. Frejlich, *op. cit.*, 14/3, s. 363–364 (część 3); 15/2, s. 185; H. Chudzio, *Egipt..., op. cit.*, s. 53.

⁶⁹ W następstwie wezwania na pojedynek portugalskiego ministra skarbu i odrzucenia mediacji Pedra generał Bem dostał nakaz opuszczenia Lizbony i następnie Portugalii. Nie chciał jednak wyjeżdżać, aż do czasu załatwienia sprawy należności. Dlatego na początku marca 1834 r. otrzymał nakaz policyjny opuszczenia Lizbony do dnia 15 marca. Wobec oporu został osadzony w więzi Belem, przeznaczony na więzienie dla więźniów politycznych, gdzie spędził miesiąc. Ostatecznie, dnia 12 kwietnia 1834 r. opuścił dobrowolnie Lizbonę. J. Frejlich, *op. cit.*, 15/1, s. 70–82; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 270–271.

⁷⁰ BPP, rkps 436, Józef Bem do Dony Marii II królowej Portugalii, 17 października 1835, k. 149–150.

⁷¹ B.Czart., rkps 5365 IV, Feliks Breañski, Memoriał na temat reklamacji dotyczących tworzenia Legionu Polskiego w służbie Portugalii, 21 lutego 1834, k. 595–601; Józef Bem, Memoriał o Legionie Dony Marii II, 8 września 1839, k. 679–685.

PODSUMOWANIE

Pomysł utworzenia legionu polskiego złożonego z emigrantów przebywających we Francji w służbie Portugalii w 1832 r. wydawał się korzystny dla wszystkich zainteresowanych stron. Pedro potrzebował wyszkolonych i doświadczonych oficerów oraz żołnierzy w swojej armii, Francja mogła zmniejszyć liczbę uchodźców na swoim terytorium, a Polacy mieli okazję walczyć „za naszą i waszą wolność”. Projekt nie powiódł się z kilku istotnych powodów.

Po powstaniu listopadowym wielu Polaków opuściło kraj z nadzieją, że będą jeszcze mogli walczyć o wolność swojej ojczyzny. Przyświecała im idea legiionowa, odwoływali się do tradycji z czasów epoki napoleońskiej. Wówczas dzięki zaangażowaniu polskich wojskowych udało się uzyskać chociaż namiastkę wolności w postaci Księstwa Warszawskiego. Tymczasem w 1832 i 1833 r. dla większości Polaków udział w wojnie domowej w Portugalii w ogóle nie wiązał się z walką o ojczyznę. Dla nich byłaby to walka w obcej sprawie, w kraju, który w żaden sposób nie był związany z Polską.

Nie można zapominać, że duży wpływ na upadek tego projektu miała niezgoda w polskim środowisku emigracyjnym we Francji. Bez wątpienia kampania polityczna generała Józefa Dwernickiego i jego ugrupowania przekonała młodych ludzi – często podatnych na opinie osób, które uważali za autorytet, zwłaszcza w tej niestabilnej sytuacji na wychodźstwie. Projekt ten wywołał wielkie kontrowersje oraz niechęć w stosunku do generała Józefa Bema i popierającego go księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Negatywne emocje wobec nich nie opadły jeszcze przez kolejne miesiące. Świadczy o tym chociażby tekst „Aktu przeciw Czartoryskiemu” z 29 lipca 1834 r., w którym wyprawa portugalska została wspomniana jako działalność szkodliwa dla polskiej emigracji.

Można uznać, że postawa samego generała Józefa Bema również miała wpływ na niepowodzenie projektu. Z pewnością nie można odmówić mu patriotyzmu, zapału, wielkiego zaangażowania, jednak nie można zapominać, że Bem nie był dyplomatą. Podpisując umowę z 19 maja 1833 r. w Porto, zgodził się na warunki trudne do zrealizowania. Zaledwie dwa lub trzy miesiące na utworzenie oddziału to okres stanowczo za krótki. Zapis o konieczności zebrania ponad 1600 podoficerów i żołnierzy był bardzo trudny do zrealizowania ze względu na bardzo małą ich liczbę na emigracji. Bem cechował zbyt duży optymizm, a także nadmierne zaufanie do obietnic Portugalczyków, których ostatecznie nie zrealizowali. Wyprawa portugalska skompromitowała generała Bema, który na następne lata odsunął się w cień polskiej polityki. Dopiero w 1848 r. mógł zrealizować swoje wielkie marzenie o walce zbrojnej o wolność narodów.

Należy też wziąć pod uwagę fakt, że postawa rządu Pedra również wynikała w pewnych powodów politycznych. Bez wątpienia w toczącej się wojnie domowej potrzebował on ochotników do swojej armii. Chętnie przyjmował cudzoziemców, więc także służba polskich wojskowych byłaby dla niego bardzo korzystna. Jednak musiał liczyć się z opinią takich mocarstw jak Rosja, Austria

czy Prusy, które nie życzyły sobie tworzenia polskiej formacji wojskowej i przypominania sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Niepowodzenie planu generała Bema nie zamykało jednak Polakom drogi do kariery w armii portugalskiej. Wielu z nich służyło później w Portugalii, dochodząc nawet do wysokich stopni wojskowych i stanowisk.

W odniesieniu do ówczesnej polityki Francji można zauważyć, że w toczących się wydarzeniach rząd francuski starał się zachować pozory neutralności, ale w rzeczywistości popierał pomysł tworzenia polskiego oddziału. Wyjazd znacznej liczby emigrantów przyczyniłby się bowiem do obniżenia kosztów na ich utrzymanie z budżetu państwa. Ponadto wyjazd Polaków, dawnych rewolucjonistów wciąż podatnych na wpływ działaczy liberalnych, odpowiadał ówczesnemu konserwatywnemu rządowi francuskiemu, którego celem było nie dopuścić do „zakłócania porządku publicznego” w kraju. Dlatego rząd przyznał ochotnikom pomoc nadzwyczajną, pozwolił zbierać się u zachodnich wybrzeży Francji, akceptował pomysły Bema dotyczące organizacji oddziału. Do końca rząd francuski nie czynił przeszkód, aby Polacy wyjeżdżali do Portugalii, nawet gdy było już wiadomo, że projekt Bema zakończył się niepowodzeniem.

Warto tu zauważyć, że wyprawa portugalska przez ponad rok w znacznym stopniu angażowała władze lokalne we Francji. Prefekci poszczególnych departamentów byli na bieżąco informowani o decyzjach rządu w związku ze zmieniającą się sytuacją oraz musieli realizować politykę rządu na swoim terenie. Byli odpowiedzialni za nadzór nad Polakami przemieszczającymi się po terytorium Francji, udzielanie im pomocy finansowej, zachowanie spokoju i porządku w miejscach werbunkowych. Funkcjonariusze lokalni musieli brać pod uwagę również nastroje społeczne w swoim regionie. W latach 1832 i 1833 sytuacja polityczna na zachodzie Francji nie była jeszcze stabilna. Wciąż można było obserwować aktywność działaczy politycznych wrogo nastawionych do władzy Ludwika Filipa. Rząd zdawał sobie sprawę, że czasami nawet sama obecność polskich emigrantów wystarczy, aby ożywić nastroje antyrządowe i doprowadzić do zamieszek, czego obawiano się m.in. w departamencie Morbihan.

Od jesieni 1832 r. do jesieni 1833 r. to zachodnia Francja była w centrum uwagi rządu francuskiego i emigracji polskiej w obliczu organizacji legionu mającego udać się do Portugalii. Polacy mieli możliwość zbierać się, a następnie zaokrętować w bardzo dogodnym miejscu. Ochotnicy byli obecni głównie na bretońskiej wyspie Belle-Île oraz w Nantes, gdy zaś plan chylił się ku upadkowi, również w departamencie Côtes-du-Nord i w La Rochelle. Nie ulega wątpliwości, że obecność Polaków w zachodniej Francji, w tym również w Bretanii, w związku z wyprawą portugalską włączyła ten region w bieżące wydarzenia międzynarodowe.

EWELINA TARKOWSKA

POLISH POST-NOVEMBER REFUGEES IN WESTERN FRANCE
AND THE 1833 PORTUGUESE EXPEDITION PROJECT

Key words: Great Emigration in France, Poles in Brittany, 1833, the Portugal journey, general officer Józef Bem

SUMMARY

The idea produced by general officer Józef Bem and prince Adam Jerzy Czartoryski to form a Polish Legion in Portugal in 1833 is an interesting subject in the context of international situation, French policy towards Polish post-November refugees and as far as the situation within Polish emigration is concerned. Polish Legion was intended to participate in the Portuguese civil war on the side of the liberals and the supporters of constitutional monarchy. The Poles wanted to fight for the freedom of nations and were attracted by the perspective of military service in the Portuguese Army. French government informally supported the Poles expedition to Portugal perceiving it as a prospect of limiting expenditures on political refugees as well as an opportunity for calming down social anxiety, since the presence of Polish refugees in France caused numerous manifestations and riots. The Poles were allowed to gather on the West Coast of France. Initially, more than a dozen people went to the Breton island of Belle-Île where they spent a year and a half waiting for the opportunity to depart. Later on, the Poles were gathering in Nantes. As general officer Józef Bem's idea was becoming less and less probable, some of them were directed to settle in Côtes-du-Nord department. Those determined to leave headed for the city of La Rochelle. The article presents the preparations for the Portuguese Expedition mostly from the perspective of the French authorities: how government decisions regulated the issues of the possible leave of the Poles and the engagement of French local authorities in this Polish project.